

Ameryka: Nie dla szariatu i dla kolejnych meczetów

Dr Laurie Roth, 5 stycznia 2011

Ameryka toczy bój nie tylko przeciwko globalnym elitarystom, socjalistom i komunistom, lecz także przeciwko islamskim fundamentalistom, działającymi pod przykrywką „cichego dżihadu”, „agresywnego dżihadu”, „pokoju” oraz „statusu prześladowanej mniejszości”.



Stosowanie szariatu powinno być zakazane we wszystkich sądach w Ameryce, o ile nie chcemy prawnie sankcjonować bicia i mordowania. Prawo szariatu stanowi na przykład, że muzułmanin, który zdecyduje odstąpić od islamu jest apostatą i zasługuje na karę śmierci. Również homoseksualistom należy wymierzać karę śmierci, a złodziejom obcinać ręce. Mężowie mają prawo bić swoje żony z najróżniejszych powodów. Czy to nie wspaniałe?

Prawo szariatu jest absolutnym przeciwieństwem konstytucji Stanów Zjednoczonych, judeochrześcijańskich wartości oraz dziedzictwa opartego na szacunku i poszanowaniu wolności. Brzmi ono jak zbiór zasad ułożonych przez Adolfa Hitlera, a jednak na nim właśnie opiera się strukturalna, prawna i kulturowa istota islamu. Nigdzie w krajach islamskich nie dostrzegam wolności. To tylko anachroniczny, kontrolowany przez mężczyzn polityczny system sprawowania rządów, ukrywający się pod nazwą i strukturą „religii”. W islamie nie ma nic wyzwalającego, podnoszącego jakość życia czy poszerzającego zakres wolności.

Bez przerwy słyszymy imamów i apologetów islamu opowiadających cuda o tym, jak islam świetnie sprawdza się w bezpiecznej i pluralistycznej Ameryce. Muzułmanie wcale nie są wrogo nastawieni do Żydów i chrześcijan, nie mówiąc już o innych niewiernych. Jednak kiedy obywatele stanu Oklahoma głosują przeciwko stosowaniu szariatu lub prawa międzynarodowego w swych sądach, pojedynczy muzułmanie i całe ugrupowania islamskie atakują ich i podają do sądu. Sędzia Vicki - LaGrange podjęła skandaliczną decyzję odraczającą wcielenie w życie wyników tego referendum. Najpierw ma się odbyć posiedzenie, podczas którego sędzia będzie wysłuchiwała argumentów przeciwko przeważającemu wynikowi głosowania. Dopiero później podejmie ostateczną decyzję. Jak można tego nie rozumieć? Olbrzymia większość obywateli stanu Oklahoma głosowała przeciwko stosowaniu szariatu. Czy coś tu jeszcze może być niejasne?

Wymieńmy zatem kilka przejawów islamskiego pluralizmu, otwartości i braku uprzedzeń. Kilka miesięcy temu - udaremiony niemal w ostatniej chwili zamach przy użyciu samochodu-pułapki na Times Square w Nowym Jorku. Boże Narodzenie 2009 - islamskiemu zamachowcowi prawie udało się wysadzić w powietrze samolot pasażerski; jakiś czas przedtem islamski morderca zastrzelił 14 osób w Fort Hood. Od 2001 roku bez przerwy mamy do czynienia z groźbami i atakami. Tymczasem obywatele Oklahomy są stawiani przed sądem, zaś sędzina blokuje ustawę, za uchwaleniem której wypowiedziała się olbrzymia większość ludzi pragnących uniknąć koszmaru szariatu. Mówię poważnie - według mnie całe Stany i wszystkie funkcjonujące tu systemy jurysdykcji powinny

odrzuć szariat, koniec kropka!

Oprócz tego idiotycznego przedstawienia obserwujemy niekończące się naciski na rzecz budowy 13-piętrowego ośrodka kultury islamskiej w Strefie Zero[miejsce, gdzie stały budynki WTC, przyp.tłum.]. Oczywiście przekonuje się nas o pluralistycznym, wielowyznaniowym charakterze tych usilnych starań. Jest tylko pewien mały problem. To wszystko jest perfidnym kłamstwem. Jedyną religią, która pragnie rozpanoszyć się w Nowym Jorku i na całym świecie jest islam. Na żadnym z licznych pięter tej budowli nie ukryje się synagoga czy kościół protestancki. Jeśli pozwolimy na jej postawienie, stanie się ona atrakcją dla wszystkich radykalnych muzułmanów, ośrodkiem treningowym dla terrorystów w Ameryce i ordynarnym, prowokacyjnie wystawionym do góry środkowym palcem pokazanym Amerykanom, chrześcijanom i Żydom.

Będzie nieustannym świętowaniem zamachów z 11 września, powtarzającym się jak wydarzenia w filmie Dzień Świstaka. Najwyraźniej tego chce wielu skompromitowanych ugodowców, którzy uważają, że dostaliśmy od islamistów to, na co zasłużyliśmy.

Niestety, pojawiło się kolejne doniesienie: o nikczemnej rzezi dokonanej 1 stycznia na chrześcijanach wychodzących z kościoła w Egipcie. 21 Koptów zginęło wychodząc z kościoła po noworocznym nabożeństwie, 90 zostało rannych. Tchórzliwe i kłamliwe media zmanipulowały doniesienia o tym przerażającym akcie islamskiego terroru. W nagłówkach wielu wiadomości znalazła się informacja, że atak był wymierzony przeciwko muzułmanom i Żydom. Ukryto prawdę, że wszyscy, którzy zginęli lub zostali ranni byli chrześcijanami, nie muzułmanami. To był kolejny rutynowy, morderczy akt dżihadu wymierzony przeciwko chrześcijanom i Żydom.

Jeszcze śmieszniej i straszniej robi się, kiedy zobaczymy, jak przedstawiono to wydarzenie w mediach arabskich. Cytowany przez witrynę Newsmax.com arabski portal informacyjny Almesryoon.com podał, że koptyjscy chrześcijanie byli wspierani przez izraelski Mossad i że to była przyczyna ataków. Najwyraźniej te naciągane, usilnie propagowane rewelacje mają na celu wytłumaczenie Arabom i reszcie świata, że ci chrześcijańscy Koptowie sami sobie byli winni. Ofiarami tego mordu... nie... zabójstwa... nie... tej sprawiedliwej, przeprowadzonej na polecenie Mahometa egzekucji byli niewierni, którzy po prostu zasłużyli sobie na śmierć.

Zrobiłam kiedyś wywiad z IQ Al-Rasoolim, Irakijczykiem, mówiącym po arabsku intelektualistą, wychowanym w wierze muzułmańskiej, który po dogłębnym przestudiowaniu Koranu, Hadithu (słów proroka Mahometa) i innych pism islamskich oraz źródeł arabskich doszedł do wniosku, że islam jest czymś absolutnie kłamliwym, błędnym i skrajnie niebezpiecznym. Napisał o tym rozprawę liczącą 780 rozdziałów. Wyznaczył też olbrzymią nagrodę pieniężną dla tego, kto udowodni, że choć jedno słowo z tego, co napisał o islamie jest nieprawdą. Nikt jeszcze nie był w stanie (ani nawet nie próbował) zgłosić się po tę wielką nagrodę. Nadal czeka.

IQ opowiedział mi o skrajnych i przemilczanych przez media prześladowaniach chrześcijan w krajach muzułmańskich, zwłaszcza w jego ojczystym Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. Kościoły są regularnie napadane i doszczętnie palone. Wyznawcy chrześcijaństwa są mordowani, tak jak w Egipcie 1 stycznia, a doniesienia dotyczące ich śmierci – manipulowane i bagatelizowane. Zgodnie z prawem szariatu chrześcijanie nie mają nawet prawa do remontowania i konserwowania budynków kościelnych, podlegają one natomiast ścisłej regulacji, kontroli i częstej likwidacji. Ci, którym uda się przetrwać to szaleństwo i jawną wrogość, opodatkowanie i kontrolę, stają się w końcu celem zamachów albo są wypędzani z miasta.

Niezależnie od tego, co sądzicie na temat zdolności islamu do koegzystencji w duchu pluralizmu i otwartości z chrześcijanami, niewiernymi i Żydami w Ameryce, fakty są faktami. Ich święte księgi wzywają wyznawców do napadania i zabijania niewiernych, do stosowania zasady 'dziel i rządź'

gdzie tylko się da. Cały czas próbują przeforsować wprowadzenie niezgodnego z konstytucją, zabójczego dla wolności szariatu, a my szybkim krokiem zmierzamy ku samozagładzie rozprawiając po drodze o ich nieograniczonych prawach.

Ameryka toczy bój nie tylko przeciwko globalnym elitarystom, socjalistom i komunistom, lecz także przeciwko islamskim fundamentalistom, działającymi pod przykrywką "cichego dżihadu", „agresywnego dżihadu”, „pokoju” oraz „statusu prześladowanej mniejszości”.

Według mnie sprawa jest prosta. Powinniśmy zabronić budowy kolejnych meczetów, ośrodków kultury i szkół islamskich, zwłaszcza, jeśli są finansowane przez radykałów z Arabii Saudyjskiej, Egiptu czy innych muzułmańskich reżimów. Oni otaczają Amerykę, a także infiltrują ją od wewnątrz, dokładnie tak jak to sobie zaplanowali. Nie możemy im na to pozwolić! Jeśli chcą tu budować kolejne meczety, powinniśmy wprowadzić zasadę 'jeden na jeden'. Za każdy budowany w Ameryce, opłacany przez arabskie pieniądze meczet, dostajemy opłacony i dobrze chroniony kościół chrześcijański wybudowany w dużym muzułmańskim mieście na Bliskim Wschodzie.

Zgadzam się na istnienie różnic oraz wielu światopoglądów religijnych w naszym wolnym kraju. Nie zgadzam się na niebezpieczną „Grę w islam” i chowanie się za planszami z napisami „pluralizm”, 'prześladowania muzułmanów' i 'wolność wyznania'. (jk)

Źródło:

<http://canadafreepress.com/index.php/article/31810>

Tłumaczenie: rol